

Zero, ODŁĄCZONY

Widzę te lata prawie tak wyraźnie jak na dłoni
Czuję jak zapach dymu z pukawki na kapiszony

Eee, czuję jak zapach dymu z pukawki na kapiszony
Pow, pow, pow
Ha, ech...

W myślach gonię wizje niebezpieczne
A i tak mówią mi: Nie bądź dzieckiem
To, co czuję jest jak: czego nie wiesz?
Daje się na chwilę, potem chowa się w niej
Coraz głębiej i coraz głębiej

Kiedyś cały świat mówił: Jestem!
Teraz cały świat i nic więcej
To jak nie ma mnie i niema ciebie
A chce mieć oko na całą ziemię
I jak niemowlę ją wziąć na ręce
To niewymowne, niedorzeczne
Jak niemy golem chowam się w milczeniu